

Mieczysław Piekarski

Naruszenie art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego jako podstawa rewizyjna a błędy praktyki

Palestra 3/5(17), 11-20

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dr MIECZYŚLAW PIEKARSKI
sędzia Sądu Najwyższego

Naruszenie art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego jako podstawa rewizyjna a błędy praktyki

Niemal w każdej skardze rewizyjnej, której zasadność już na pierwszy rzut oka budzi wątpliwości, znajdujemy powołanie się na naruszenie art. 3 p.o.p.c.

Naruszenie prawa materialnego w postaci tego przepisu (art. 371 § 1 pkt 1 k.p.c.) traktowane jest jako „ostatnia deska ratunku“ wtedy, gdy inne bardziej uchwytnie podstawy rewizyjne zawodzą. Takie odwrócenie porządku rzeczy świadczy zazwyczaj o tym, że autor rewizji — czując jej „słabość“ — na wszelki wypadek próbuje zasłonić się puklerzem naruszenia zasad współżycia społecznego. Mówię o odwróceniu porządku rzeczy dlatego, że według art. 371 § 1 k.p.c. naruszenie prawa materialnego (a więc i art. 3 p.o.p.c. jako normy prawa materialnego) stanowi — stosownie do hierarchicznego porządku podstaw rewizyjnych — pierwszą według wagi jakościowej podstawę rewizyjną. Jeśli więc ona zachodzi, należy przytoczyć i uzasadnić tę podstawę rewizyjną jako czołową, a nie „przemycać“ jej wstydliwie na szarym końcu rewizji.

W istocie, wyraz „przemycanie“ dobrze tu odzwierciedla rzeczywistość. Najczęściej bowiem w takich wypadkach zarzut naruszenia art. 3 p.o.p.c. bywa nieuzasadniony, niemniej jednak przeważa pogląd, że „z ostrożności“ pożądané jest wysunąć również i taki zarzut, bo nigdy nie wiadomo, czy on „nie chwyci“. Stąd też w licznych rewizjach spotykamy się z takimi właśnie zarzutami. Nieraz poświęca się im dużo miejsca i czasu zarówno przy sporządzaniu skarg rewizyjnych, jak i w ustnych wywodach rewizyjnych na rozprawach.

A ileż to czasu sądy rewizyjne muszą zużywać na obalanie tych zarzutów w uzasadnieniu swych rozstrzygnięć.

Ileż czasu, „nerwów“ i pieniędzy zaoszczędziłyby strony, gdyby ukróciły nagminną praktykę bezpodstawnego powoływania się na naruszenie

art. 3 p.o.p.c. Ileż złudnych nadziei wygrania sprawy w rewizji czerpie swe soki z nadużywania tego właśnie przepisu.

Wydaje się, że nie powinien on nastęrczać trudności w praktyce rewizyjnej w sprawach cywilnych chociażby dlatego, że przecież tyle już w naszej prasie prawniczej napisano na temat art. 3 p.o.p.c.¹ Ale może właśnie dlatego, że tyle już o tym pisano, zagadnienie pozostaje nadal otwarte i dyskusyjne. Sądę więc, że ze względów praktycznych warto tu przypomnieć to, co zostało już na temat naruszenia art. 3 p.o.p.c. jako podstawy rewizyjnej wyjaśnione, zwłaszcza w orzecznictwie Sądu Najwyższego, i wyciągnąć z tego wnioski praktyczne zmierzające do zapobiegania błędom praktyki.

Na wstępie chciałbym przypomnieć, że zagadnienie nie jest nowe. Istniało ono w podobnej postaci jeszcze przed 1939 r. pod rządami art. 135 i 189 k.z. Sąd Najwyższy w orzeczeniu 7 sędziów z dnia 21.VI.1948 r. C Prez. 114/48 wyjaśnił, że art. 5 p.o.p.c. (dekret z dnia 12.XI.1946 r. — Dz. U. Nr 67, poz. 369), obecnie zastąpiony przez art. 3 p.o.p.c. z 1950 r., „tylko potwierdził zasady art. 189 i 135 k.z., podnosząc je do mocy ogól-

¹ Poniżej przytaczam w porządku alfabetycznym ważniejsze wypowiedzi na temat naruszenia zasad współżycia społecznego:

Gadomski J.: Stosowanie art. 3 p.o.p.c. Głosa do orzeczenia S.N. PiP zesz. 12 z 1949 r.

Lita uer J. J.: Nadużycie prawa podmiotowego (recenzja z książki A. Szpunara pod tym tytułem), PiP zesz. 5—6 z 1948 r.

Litwin J.: Zasady współżycia społecznego w orzecznictwie Sądu Najwyższego. NP nr 12 z 1953 r.

Lopatka A., Ziemiński Z.: Próba systematyzacji zasad współżycia społecznego orzecznictwa S.N. PiP zesz. 5—6 z 1957 r.

Lukasze wicz J.: Roszczenie właściciela gruntów wniesionych do spółdzielni produkcyjnej lub objętych wymianą. NP nr 11—12 z 1956 r.

Marowski J.: Dopuszczalność niestosowania przez sądy przepisów obowiązującego prawa. Głosa do orzeczenia S.N. PiP zesz. 12 z 1949 r.

Moszyński R.: Parę uwag o stosowaniu art. 3 p.o.p.c. przy eksmisji z gruntu. NP nr 9 z 1956 r.

Nowacki J.: Z problematyki zasad współżycia społecznego (uwagi w związku z wyżej powołanym artykułem J. Litwina). NP nr 7—8 z 1954 r.

Różański J.: O błędach w orzecznictwie niektórych sądów powiatowych przy stosowaniu art. 3 p.o.p.c. NP nr 11—12 z 1956 r.

Sieradzki J.: Interes społeczny w zunifikowanym prawie cywilnym. „Przegląd Notarialny” nr 11—12 z 1949 r.

Szpunar A.: Głosa do orzeczenia S.N. PiP zesz. 3 z 1949 r.

Wolter A.: Z zagadnień powiązania nauki prawa z praktyką. PiP zesz. 2 z 1954 r.

Ziemiński Z.: Sposoby wykładni prawa w praktyce Sądu Najwyższego. NP nr 9 z 1956 r., i przytoczona tam obszernie literatura.

nych i podstawowych zasad prawa cywilnego“ (ZO poz. 61/1948; PiP zesz. 9—10 z 1948 r., s. 147; NP nr 9—10 z 1948 r., s. 305). Podobnie w orzeczeniu z dnia 27.X.1952 r. C 2104/52 Sąd Najwyższy nawiązał wykładnię art. 3 i 41 p.o.p.c. do art. 135 k.z. (OSN poz. 87 z 1953 r.; PiP zesz. 3 z 1953 r. s. 456; NP nr 3 z 1953 r., s. 64). Nawiązanie do art. 135 i 189 k.z. i przedwojennego orzecznictwa S.N. dotyczącego tych przepisów — przy jednoczesnym uwzględnieniu zmiany systemu apelacyjno-kasacyjnego na rewizyjny — może się okazać nieraz wielce przydatne do rozwiązania trudności nasuwających się przy wykładni art. 3 p.o.p.c. Trzeba też wziąć tutaj pod uwagę podłoże rozszerzenia zasięgu stosowania tego przepisu. Wynika ono z zaszłych w Polsce przeobrażeń społeczno-gospodarczych, ze zmiany poglądów dotyczących celu wykonywania praw podmiotowych, treści i funkcji społecznej prawa własności itp. Wskazał na to Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 20.X.1948 r. To C 45/47 dotyczącym art. 5 p.o.p.c. z 1946 r. Sąd Najwyższy wyjaśnił mianowicie, iż „ogólnikowe powołanie się na (wymienione wyżej — *M. P.*) zaszłe w Polsce przeobrażenia (...) nie może być uważane za dostateczne uzasadnienie poglądu, że wykonywanie prawa przez stronę powodową narusza zasady współżycia społecznego: pogląd taki musi się opierać na analizie konkretnych okoliczności rozważanego przypadku” (PiP zesz. 3 z 1949 r., s. 133 z głosem aprobującą A. Szpunara). Słusznie Szpunar w głosie do tego orzeczenia przestrzegł przed zbyt pochopnym stosowaniem art. 5 (obecnie 3) p.o.p.c. przewidując, że może ono doprowadzić do niepewności prawa, I. Różański zaś tę niepewność prawa nazwał (w pracy cyt. w przypisku 1) niebezpieczeństwem „nihilizmu prawniczego“, wytykając na przykładzie orzeczeń sądów powiatowych powoływanie się w ich uzasadnieniach w sposób ogólnikowy na zasady współżycia społecznego, bez skonkretyzowania przy tym, o jaką mianowicie zasadę współżycia chodzi, oraz bez analizy stanu faktycznego danej sprawy w świetle szczegółowych przepisów prawa mających zastosowanie w danej sprawie.

Chciałbym streszczone wyżej wywody Różańskiego zastosować odpowiednio do skarg rewizyjnych, nawet tych, które są podpisywane przez adwokatów. Niestety, często takie skargi zdarzają się i obecnie. Nie czynią one zadość wymaganiom art. 372 k.p.c. Przepis ten wymaga przytoczenia i uzasadnienia podstawy rewizyjnej. Jeśli tą podstawą ma być zarzut naruszenia art. 3 p.o.p.c., to zgodnie z art. 371 § 1 pkt 1 k.p.c. należy w skardze rewizyjnej powołać się przede wszystkim na naruszenie art. 3 p.o.p.c. (przytoczenie podstawy rewizyjnej), a następnie uzasadnić, na czym w danej sprawie polega naruszenie tego przepisu. Uzasadnienie powinno być konkretne. Brak takiego uzasadnienia może wywołać nie-

uwzględnienie zarzutu naruszenia art. 3 p.o.p.c., jako nie czyniącego za-
dość wymaganiom art. 372 k.p.c. Na skarżącym więc spoczywa ciężar
wskazania ustalonych w zaskarżonym orzeczeniu konkretnych faktów,
z których wynika, że przeciwnik czyni użytek ze swego prawa w sposób
naruszający zasady współżycia społecznego w Państwie Ludowym. Przy-
toczone w rewizji fakty muszą być objęte ustaleniami sądu I instancji,
nie mogą natomiast stanowić przedmiotu dowodu w instancji rewizyjnej,
gdyż sąd rewizyjny w zasadzie nie prowadzi postępowania dowodowego
i związany jest ustaleniami faktycznymi zawartymi w zaskarżonym orze-
czeniu (art. 378 k.p.c.). Naruszenie zaś prawa materialnego (art. 371 § 1
pkt 1 k.p.c.) zachodzi wtedy, gdy sąd w stosunku do nie zakwestionowa-
nego w rewizji i należycie ustalonego stanu faktycznego zastosował nie-
właściwie przepis prawa materialnego lub dopuścił się błędnej wykładni
tego przepisu². Jeżeli natomiast rewizja opiera się na zwalczaniu (kwe-
stionowaniu) ustalonego przez sąd I instancji stanu faktycznego, to
zarzut naruszenia prawa materialnego (a więc i art. 3 p.o.p.c.) jest
przedwczesny i bezprzedmiotowy. Brak należycie ustalonego stanu fak-
tycznego uniemożliwia bowiem przytoczenie przepisu prawa materialnego,
który decyduje o wyniku sprawy. Skoro zaś stan faktyczny nie został
prawidłowo ustalony, to jest on nie znany i nie wiadomo, jaki przepis
prawa materialnego będzie miał zastosowanie w sprawie. Tym samym
więc nie można również orzec, czy zastosowanie (nie znanego jeszcze)
przepisu naruszy zasady współżycia społecznego.

Z powyższego wynika, że gdy wykazano w rewizji wadliwość w usta-
leniu przez sąd I instancji stanu faktycznego, gdy ustalony stan faktycz-
ny sprzeczny jest z materiałem zebrany w sprawie lub gdy do ustalenia
tego (niewłaściwego) stanu przyczyniły się uchybienia procesowe mogące
mieć wpływ na wynik sprawy (art. 371 § 1 pkt 3 i 4 k.p.c.) — to nie
można w takich wypadkach sensownie opierać rewizji na zarzucie naru-
szenia art. 3 p.o.p.c. Zarzut ten należy wówczas uznać za bezprzedmioto-
wy. Może on być podniesiony jedynie z ostrożności procesowej na wy-
padek uznania przez sąd rewizyjny, że stan faktyczny został niewadliwie
ustalony w zaskarżonym orzeczeniu. Ponadto nawet w stosunku do wa-
dliwego stanu faktycznego można oprzeć rewizję na zarzucie naruszenia

² Por. mój artykuł: Przytoczenie podstaw rewizyjnych i ich uzasadnienie
w postępowaniu rewizyjnym a błędy praktyki, „Palestra” nr 7—8 z 1958 r., s. 61
i nast. (poglądy w tym artykule wyrażone zostały następnie zaaprobowane w orze-
czeniu S.N. z dnia 20.IX.1958 r. 4 CR 732/58). Por. także J. Krajewski: Naru-
szenie prawa materialnego jako podstawa rewizyjna według k.p.c. NP nr 10
z 1958 r., s. 3, 19 i nast.

prawa materialnego, np. art. 3 p.o.p.c., jeżeli zastosowanie przez sąd I instancji tego przepisu nie znajduje oparcia w tym (wadliwym) stanie faktycznym albo jeżeli sąd I instancji oparł zaskarżone orzeczenie na błędnej wykładni art. 3 p.o.p.c.

Błędna wykładnia tego przepisu może polegać na błędnym uznaniu wyraźnie sformułowanej reguły postępowania za zasadę współżycia społecznego w Państwie Ludowym. Zagadnienie, które zasady zaliczać należy do objętych dyspozycją art. 3 p.o.p.c., mieści w sobie szereg problemów. Wśród nich szczególne znaczenie dla praktyki ma kwestia, kto jest powołany do ustalania zasad współżycia społecznego i konkretyzowania ich treści. W tej kwestii Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, że zasady współżycia społecznego kształtuje przede wszystkim ustawodawca (orzeczenie S.N. z 2 VII.1952 r. C 1107/52 — PiP zesz. 11 z 1953 r., s. 733 i PZS nr 1 z 1954 r., s. 52; orzeczenie S.N. z 8.XI.1955 r. 2 Co 23/55 — NP nr 3 z 1956 r., s. 132). W orzeczeniu zaś z dnia 13.XII.1952 r. C 1208/52 (OSN poz. 56 z 1954 r.; NP nr 8—9 z 1953 r., s. 139) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że formułowanie zasad współżycia społecznego należy również do zadań Sądu Najwyższego, który może „proklamować“ daną zasadę, podnosząc ją do godności zasady współżycia społecznego dlatego, że „dojrzała“ już ona ze względu na stan poglądów przodujących grup społecznych, aczkolwiek zasada ta nie była dotychczas ostatecznie ugruntowana jako zasada „prawna“ w społeczeństwie; w takim wypadku proklamowana przez Sąd Najwyższy zasada współżycia społecznego obowiązuje jedynie na przyszłość, niestosowanie zaś jej przez sądy w okresie wcześniejszym nie może być podstawą rewizji. W tymże orzeczeniu Sąd Najwyższy zaznaczył, że sformułowanie zasady współżycia społecznego w państwie ludowym może mieć często charakter stwierdzenia, iż dana zasada jest uznana i stosowana; wówczas taka zasada, ustalona przez Sąd Najwyższy, powinna być stosowana wstecz. Muszę tu zwrócić uwagę na to, że rozważania te dotyczą mocy wstecznej niektórych zasad współżycia społecznego, a nie mocy wstecznej przepisu art. 3 p.o.p.c. Są to odrębne zagadnienia. Roztrząsanie ich wykracza poza ramy niniejszego artykułu, w którym poprzestaję na zaznaczeniu, że według orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 27.V.1952 r. C 847/52 przepis art. 3 p.o.p.c. ma moc wsteczną, która wynika z jego celu (NP nr 8—9 z 1953 r., s. 154).

Strona, opierając rewizję na naruszeniu zasad współżycia społecznego, obowiązana jest w myśl art. 372 k.p.c. przytoczyć treść danej zasady współżycia społecznego. Nie ma katalogu tych zasad. Można je wyczytać przede wszystkim z orzeczeń Sądu Najwyższego. Praktyka w tym przedmiocie może zaspokajać swe potrzeby dzięki wydaniu przez Wydawnictwo

Prawnicze w 1958 r. pracy zbiorowej sędziów S.N. pt. „Prawo cywilne z orzecnictwem, literaturą i przepisami związkowymi“. Praca ta w t. I (s. 11—39 i 109—119) zawiera w omawianym zakresie bogaty i usystematyzowany materiał.

Strona, opierając rewizję na naruszeniu art. 3 p.o.p.c., obowiązana jest nadto uzasadnić, dlaczego uwzględnienie roszczenia strony przeciwnej narusza konkretnie wskazaną zasadę współzycia społecznego. „Należy tu zaznaczyć, że tak samo jak nie domniemywa się złej wiary, lecz — przeciwnie — domniemywa się istnienie dobrej wiary (art. 8 p.o.p.c. z 1946 r.), nie można domniemywać w wykonaniu prawa istnienia sprzeczności z przepisem art. 5 p.o.p.c.“ Ten cytat z orzeczenia S.N. z dnia 21.V.1948 r. C Prez. 114/48, dotyczący uchwalonej przez 7 sędziów S.N. zasady prawnej (ZO poz. 61 z 1948 r.; PiP zesz. 9—10 z 1948 r., s. 147; NP nr 9—10 z 1948 r., s. 305), zachował aktualność pod rządem art. 3 i 5 p.o.p.c. z 1950 r., gdyż przepisy te w wymienionym zakresie w treści swej nie uległy zmianie. Aktualny więc jest także pogląd A. Szpunara zawarty w głosie do cyt. orzeczenia (PiP zesz. 3 z 1949 r., s. 136), że w razie wątpliwości należy użyć ochrony prawu podmiotowemu przysługującemu jednostce na podstawie przepisu ustawy, a postulat pewności w życiu prawnym nie dopuszcza dawania przewagi subiektywnemu przekonaniu sędziego nad jasnym brzmieniem normy obowiązującego prawa; aby sędzia mógł uznać, że zachodzi nadużycie prawa, nadużycie to powinno być wyraźne.

Niemniej jednak istnieją takie sytuacje, w których domniemanie życiowe nasuwa podejrzenie co do zgodności dochodzonego roszczenia z zasadami współzycia społecznego. I tak np. żądanie eksmisji z gruntu osoby, która grunt ten posiada i uprawia jak właściciel od kilkudziesięciu lat, budzi już z góry takie podejrzenie. Do orzeczenia w takim wypadku eksmisji nie wystarcza więc samo stwierdzenie, że powodowi przysługuje prawo, którego dochodzi, ale ponadto należy ustalić okoliczności (fakty) potrzebne do oceny, czy w danym konkretnym wypadku nie zachodzi nadużycie przez właściciela jego prawa (orzec. S.N. z 18.VI.1954 r. 1 C 730/54 — NP nr 12 z 1954 r., s. 90). Podobnie rzecz się przedstawia co do żądania zniesienia użytecznych budynków, zwłaszcza gdy zburzenie ich prowadziłoby do likwidacji jednostki produkcyjnej (orzec. S.N. z 17.XI.1948 r. Wa C 189/58 — ZO poz. 53 z 1949 r. i PiP zesz 9—10 z 1949 r., s.163; orzec. S.N. z 19.I.1954 r. 2 C 448/53 — PiP zesz. 5 z 1954 r., s. 905; orzec. S.N. z 20.X.1954 r. 1 CR 1850/54 — OSN poz. 60 z 1955 r. i PiP zesz. 4—5 z 1955 r., s. 794), tudzież co do żądania eksmisji przedsiębiorstwa państwowego z budynku, w którym znajduje się urządzenie niezbęd-

ne do utrzymania w ruchu tego przedsiębiorstwa (orzecz. S.N. z 9.V. 1950 r. ŁC 495/50 — ZO poz. 67 z 1951 r.; PiP zesz. 2 z 1951 r., s. 327). W takich wypadkach istnieje podejrzenie co do niezgodności dochodzonego roszczenia z zasadami współzycia społecznego. Samo podejrzenie w świetle wyżej przytoczonych wyjaśnień nie wystarcza jednak do zastosowania art. 3 p.o.p.c., nie uzasadnia więc także zarzutu naruszenia tego przepisu w wypadkach, gdy sąd I instancji nie dokonał ustaleń, z których miałyby wynikać, że — zgodnie z nasuwającym się przypuszczeniem (albo wbrew niemu) — w danym konkretnym wypadku zachodzi (albo nie zachodzi) nadużycie prawa. W tego rodzaju sytuacjach rewizję można oprzeć na zarzucie uchybienia art. 218 § 1 i 326 k.p.c. wskutek wydania zaskarżonego orzeczenia pomimo niewyjaśnienia sprawy do stanowczego rozstrzygnięcia (art. 371 § 1 pkt 4 k.p.c.). Może też być uzasadniony zarzut uchybienia art. 236 § 1 k.p.c., gdyż według wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w przedmiocie stosowania tego przepisu „sądy winny również zwracać szczególną uwagę na takie okoliczności, które mogłyby mieć wpływ na zastosowanie art. 3 p.o.p.c. Żadne prawo nie może znaleźć w Polsce Ludowej ochrony, jeśli jego wykonanie naruszałoby zasady współzycia społecznego. Przy ocenie tego zagadnienia nie może więc sąd ograniczać się do twierdzeń stron, lecz powinien dążyć z urzędu do wykrycia istotnych z tego punktu widzenia okoliczności” (wytyczne S.N. z dnia 27.VI.1953 r. C Prez. 195/52 — OSN poz. 95 z 1953; PiP zesz. 10 z 1953 r., s. 548; NP nr 10 z 1953 r., s. 68).

Jeżeli jednak okoliczności danej sprawy nie nasuwają same przez się przypuszczenia co do naruszenia art. 3 p.o.p.c., nie można moim zdaniem zarzucać sądowi I instancji, że nie dokonał ustaleń, z których miałyby wynikać, że zachodzi (albo nie zachodzi) nadużycie prawa. Bezpodstawne jest bowiem w tego rodzaju sprawach założenie, iż sąd I instancji nie zbadał sprawy w świetle art. 3 p.o.p.c. Przecież sąd mógł mieć na uwadze ten przepis, lecz dokonawszy oceny sprawy w świetle tego przepisu, mógł dojść do wniosku (a z reguły tak właśnie bywa), że nie zachodzi nadużycie prawa. Tej zaś ocenie sąd nie musi w takich sprawach dawać wyrazu w uzasadnieniu wyroku, gdy żadna ze stron nie bronila się zarzutem nadużycia prawa przez przeciwnika. Przepis art. 336 § 2 k.p.c. nie wymaga w takich wypadkach od sądu zamieszczania tego rodzaju ustaleń, które by można nazwać „negatywnymi“, w uzasadnieniu orzeczenia. Brak takich ustaleń nie stanowi więc wady orzeczenia i nie może uzasadniać podstawy rewizyjnej. W szczególności nie może uzasadniać zarzutu naruszenia art. 3 p.o.p.c., zwłaszcza że w razie zamieszczenia w orzeczeniu tych ustaleń wyszłoby na jaw, że nie zachodzą przesłanki

zastosowania tego przepisu. Dlatego w takich wypadkach sąd rewizyjny (także w razie wniesienia rewizji nadzwyczajnej) nie może z urzędu (art. 380 § 1 k.p.c.) dopatrzeć się naruszenia art. 3 p.o.p.c. i z tej przyczyny nie może uchylić zaskarżonego orzeczenia i przekazać sprawy do ponownego rozpoznania (art. 384 k.p.c.). Kontroli rewizyjnej podlega bowiem jedynie — w ramach rozpoznawania zarzutu naruszenia prawa materialnego (art. 371 § 1 pkt 1 k.p.c.) lub z urzędu (art. 380 k.p.c.) — wniosek sądu, że wykonanie prawa w okolicznościach ustalonych w zaskarżonym orzeczeniu jest albo nie jest nadużyciem prawa.³ Jeżeli okoliczności te (wbrew odmiennej ocenie sądu I instancji) wykazują, że zasądzenie roszczenia narusza zasady współżycia społecznego, to sąd rewizyjny z mocy art. 386 k.p.c. w uwzględnieniu zarzutu naruszenia art. 3 p.o.p.c. albo z urzędu w ramach art. 380 k.p.c., opierając się na materiale zebranym w pierwszej instancji i na ustalonym w zaskarżonym orzeczeniu stanie faktycznym, musi zmienić zaskarżone orzeczenie i orzec co do istoty sprawy, gdy nie ma uchybień procesowych mogących mieć wpływ na wynik sprawy, zachodzi zaś naruszenie prawa materialnego.

Niestety, sądy rewizyjne często nie przestrzegają wyżej omówionych zasad i zbędnie uchylają liczne orzeczenia, czyniąc sądom pierwszej instancji zarzuty, że nie wyjaśniły sprawy w świetle art. 3 p.o.p.c. Z przytoczonych zaś wyżej wywodów wynika, że zarzut taki może być słuszny tylko w sprawach, w których konkretne okoliczności uzasadniają przypuszczenie co do niezgodności roszczenia z zasadami współżycia społecznego. Odmierna praktyka wypacza stosowanie art. 3 p.o.p.c. i przyczynia się do przewlekłości procesów, należy więc energicznie ją zwalczać. Nadużywanie bowiem art. 3 p.o.p.c. prowadzi do „niepewności prawa“ z jej wszystkimi ujemnymi skutkami.

Należy też przestrzec przed zbędnym powoływaniem się na art. 3 p.o.p.c. w sprawach, które można rozstrzygnąć bez stosowania tego przepisu. Trwa bowiem nadal tendencja niedoświadczonych lub szukających łatwizn prawników (sędziów, adwokatów, radców prawnych itp.), by

³ Na pytanie, czy ustalenia sądów co do nadużycia prawa podlegają kontroli kasacyjnej, prof. M. Waligórski odpowiedział (PiP zesz. 2 z 1948 r., s. 109), że kontroli kasacyjnej podlega wniosek sądu, iż wykonanie prawa w okolicznościach przez sądy niższe ustalonych jest nadużyciem prawa. Słusznie zaś w „Prawie Cywilnym z orzecnictwem, literaturą i przepisami związkowymi” (Wydawnictwo Prawnicze, t. I, uw. C 2 do art. 3 p.o.p.c., s. 30) stwierdzono, że uwagi Waligórskiego mogą być przydatne również ze stanowiska kontroli rewizyjnej stosowania art. 3 p.o.p.c.

przepisem art. 3 p.o.p.c. „zastąpić całe prawo“⁴. Nawet w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdarzają się wyjątkowe przykłady nadużywania art. 3 p.o.p.c. I tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21.II.1951 r. To C 426/50 (ZO poz. 86 z 1951 r.; PiP zesz. 12 z 1951 r., s. 976), przyznając współwłaścicielowi budynku prawo żądania eksmisji współwłaściciela tego budynku uniemożliwiającego awanturami korzystanie z budynku, powołał się na tłumaczenie art. 28 pr. rzecz. w związku z art. 3 p.o.p.c. Mogłoby się wydawać, że Sąd Najwyższy dopatrzył się tu w art. 3 p.o.p.c. podstawy dochodzonego przez powoda roszczenia. Tak jednak nie jest, gdyż w świetle stałego orzecznictwa Sądu Najwyższego przepis art. 3 p.o.p.c. ustanawia zakaz korzystania w pewnych granicach z roszczeń, ale nie jest źródłem powstania roszczeń (orzec. S.N. z 17.IV.1951 r. C 603/50 — ZO poz. 40 z 1952 r.). Na przepisie tym można opierać obronę, ale nie prawo podmiotowe, którego można by dochodzić oddzielnym powództwem (orzec. S.N. z 5.VI.1954 r. 2 Co 26/54 — OSN poz. 30 z 1955 r.).

Z tych przyczyn należy uznać, że w krytykowanym tu a wyżej powołanym orzeczeniu z dnia 21.II.1951 r. nastąpiło pomieszczenie art. 1 z art. 3 p.o.p.c., gdyż Sąd Najwyższy w istocie zastosował prawidłowo pierwszy z tych przepisów, powołał się zaś na drugi, wykładając zgodnie z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego art. 28 pr. rzecz.⁵ Podobnie niepotrzebnie powołał się Sąd Najwyższy na art. 3 p.o.p.c. w orzeczeniach z dnia 12.IV.1954 r. 2 CR 470/54 (OSN poz. 94 z 1954 r.) i 2 CR 475/54 (PUG nr 9 z 1954 r., s. 349), odmawiając ochrony roszczeniu odszkodowawczemu zwolnionego z pracy wskutek kompresji etatów pracownikowi, który nie zgodził się na objęcie innej, zaproponowanej mu przy zwolnieniu pracy na takich samych warunkach jak poprzednie. Moim zdaniem pracownikowi nie przysługuje w takich okolicznościach roszczenie odszkodowawcze wskutek braku związku przyczynowego między zwolnieniem go z pracy a pozbawieniem zarobków. Ich utrata wynika bowiem nie ze zwolnienia z pracy, lecz z bezpodstawnej odmowy równoczesnego objęcia innej, nie gorszej pracy (art. 157 § 2 k.z.).

⁴ Na tę tendencję „niedoświadczonych sędziów” zwrócił uwagę I. Różański w przyczynku: „O błędach w orzecznictwie niektórych sądów powiatowych przy stosowaniu art. 3 p.o.p.c.” (NP nr 11—12 z 1956 r., s. 138). Trzeba jednak stwierdzić, że taką tendencję objawiają także i prawnicy o długim stażu pracy zawodowej. Trzeba więc zdecydowanie zwaloczyć tego rodzaju wypaczenia godzące w praworządność.

⁵ Tak też oceniono krytykowane tu orzeczenie w cyt. już „Prawie Cywilnym z orzecznictwem, literaturą i przepisami związkowymi” (t. I. uw. A7 do art. 3 p.o.p.c., s. 26).

Wyżej przytoczone orzeczenia zawierające niepotrzebne powołanie się na art. 3 p.o.p.c. stanowią jedynie rzadki wyjątek w judykaturze Sądu Najwyższego, który słusznie ścieśnia stosowanie art. 3 p.o.p.c. do właściwych granic. Ścisłe trzymanie się ich przez sądy i adwokaturę jest konieczne i może przynieść znaczne oszczędności społeczne przez odciążenie sądów i adwokatów od niepotrzebnego zajmowania się roztrząsaniem kwestii stosowania art. 3 p.o.p.c. w licznych sprawach, w których przepis ten — zwłaszcza w postępowaniu rewizyjnym — nie może znaleźć zastosowania.

Niniejszy przyczynek spełni swe zadanie, jeżeli pomoże do unikania w praktyce błędów w zakresie stosowania art. 3 p.o.p.c. jako podstawy rewizyjnej.